Nr. 81. Kraków, Piątek 23 listopada 1923. Rok I.

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 440 tys. Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 500 tys. Mkp. Zagranicą miesięczne 1.000.000 Mkp. Cena numeru 20.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 6.000 Mkp. Nadesłane 13.000 Mkp. Po kronice 15.000 Mk. Na pierwszej stronie i między giełdami 18.000 Mk. Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia z miany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

W ciągu przyszłego tygodnia decyzja co do Jaworzyny

Paryż, 23 listopada. Delegat rządu polskiego do trybunału rozjemczego w Hadze, Mrozowski, powrócił wczoraj do Paryża. Orzeczenie trybunału oczekiwane jest w ciągu przyszłego tygodnia.

Benesz w sprawie powrotu Kronprinza

Praga, 23 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu wydziału spraw zagranicznych, omawiał minister Benesz położenie, wytworzone przez powrót kronprinca do Niemiec. Część wywodów Benesza została uznaną za ściśle poufną, pozatem oświadczył Benesz, że sprawa kronprinca i Hohenzollernów wogóle, nie jest wewnętrzną sprawą niemiecką, a to nietylko na podstawie traktatów pokojowych, ale wogóle na gruncie całokształtu położenia, utworzonego po zawarciu zawieszenia broni.

Jugosławia w sprawie Kronprinza popiera Francję

Belgrad, 23 listopada. Polradio. Dzienniki donoszą, że rząd SHS postanowił w sprawie powrotu Kronprinca oraz w sprawie podjęcia kontroli wojskowej w Niemczech przyłączyć się do stanowiska francuskiego.

Rozruchy w Niemczech

Kolonia, 23 listopada. „Koelnische Ztg" donosi z Duisburga, że przedwczoraj w nocy przyszło do gwałtownej strzelaniny. Policja separatystyczna usiłowała w pewnej ulicy rozpędzić zebranych komunistów, przyczem natrafiła na zbrojny opór po stronie separatystów, ma być jedna osoba zabita, jedna raniona.

Królewska para grecka gotuje się do ucieczki

Bukareszt, 23 listopada. Pisma tutejsze dowiadują się z francuskich źródeł dyplomatycznych, że należy przecie liczyć się z możliwością wyjazdu greckiej pary królewskiej zagranicę a to w związku ze wzmagającym się wciąż w Grecji ruchem republikańskim.

Angielska kampanja wyborcza

Londyn, 23 listopada. Polradio. Kampanja wyborcza jest w pełni. Sprawa kandydatur przedstawia się następująco:

Na ogólną liczbę 615 miejsc w Izbie gmin konserwatyści zgłosili rekordową liczbę 560 kandydatów, stronnictwo liberalne zgłosiło 470 kandydatów, a około 400 kandydatów zgłosiło Labour Party.

Rak przestał być groźnym

Bruksela, 23 listopada. Konferencja dla walki z rakiem zakończyła swe obrady. Jedenaście państw było reprezentowanych na konferencji. Obrady wykazały, że dzięki połączeniu chirurgii z leczeniem radium, rak przestał być chorobą nieuleczalną. Dla skoordynowania walki z rakiem postanowiono stworzyć międzynarodowy związek. Do komisji przygotowawczej wybrany został o-prócz delegatów międzynarodowego Czerwonego Krzyża dr Wachtel, dyrektor instytutu radiologicznego z Krakowa.

Dolar w Krakowie 3,025.000

Sprawiedliwości zadość się stało

I.

Sobotni nasz numer podał krótką notatkę z Lozanny o uwolnieniu Konradiego i Połanina, oskarżonych o zabójstwo Worowskiego, który 10 maja wraz z Areusem i Diwilkowskim przyjechał do Lozanny w nieoficjalnej misji handlowej.

Obecnie zwracamy uwagę czytelników, iż proces, który znalazł epilog w uwolnieniu oskarżonych, był dla sowieckiej władzy nie obojętnym już ze względu na swoje polityczne podłoże.

Ostatnie dni rozprawy były poświęcone mowom obrońców, oskarżycieli i prokuratora. Aby szczególnie uwydatnić, jak dalece zależało sowieckiej władzy na najsurowszem ukaraniu oskarżonych, w krótkiem streszczeniu postaramy się podać mowę oskarżycieli, względnie zastępców poszkodowanych, a z drugiej strony mowę prokuratora, poświęconą polemice z cywilnymi oskarżycielami, nie mającymi żadnej podstawy do podtrzymywania oskarżeń moskiewskiego rządu, pod adresem rządu szwajcarskiego.

Obrońca Velti w sposób brutalny występuje przeciw prokuratorowi, posądzając go o celową obronę w akcie oskarżenia, pozatem przekonany, iż sąd jest czwartą zbrodniczą ofiarą Konradiego. Mowa jego, to jeden akt oskarżenia przeciw Szwajcarji i jej władzom.

Obrońca Diwilkowskiego, adwokat Czlenow, stara się zbudować swe oskarżenie w sposób delikatniejszy, aniżeli jego poprzednik, zaznaczając, iż nie ma zamiaru poróżnić Szwajcarji z Rosją. Zapewnia, iż czerwony terror kiedyś był w Rosji, lecz obecnie należy do historji. Broni się przed oskarżeniem bolszewizmu, jako takiego, zaznaczając, iż Rosjanie są gospodarzami w swoim kraju i nie pozwolą na interwencje państw zagranicznych.

W dalszym ciągu zwraca uwagę wogóle na emigrantów, którzy zawsze konspirują przeciw ojczyźnie, umawia ich za awanturników, a nie przedstawicieli zagranicznych Rosji.

Żąda bezwzględnego wyroku dla oskarżonych, którzy zabijając Worowskiego, wiedzieli, iż w Szwajcarji nie ma kary śmierci, a zatem nic nie mieli do ryzykować.

Zastępca żony i córki zabitego Worowskiego, zaraz na wstępie zastrzega się, iż nie jest komunistą, lecz radykałem, urodzonym w Szwajcarji i kochającym ojczyznę. Broni w danym wypadku nie politycznych poglądów, lecz interesów sieroty, córki Worowskiego. Połunina uważa za zwykłego szpiega, o Konradim twierdzi, iż nie jest on szwajcarskim obywatelem, lecz Rosjaninem, który pragnąłby wrócić do swego kraju. Zwraca uwagę sądu, że Konradi został osobiście poszkodowany z powodu rewolucji rosyjskiej, lecz to nie dało mu jeszcze prawa zabijać jednego człowieka, dwóch ranić i unieszczęśliwić rodziny poszkodowanych, podając za przykład ludzi, którzy spekulując na marce niemieckiej, doszli do nędzy, lecz tymsamym nie mogliby sobie rościć prawa do zamordowania niemieckiego ministra finansów. Prosząc o wiarę w Rosjan, którzy „chcą odbudować zniszczony dom", żąda sprawiedliwości dla rodziny zabitego.

Ciekawym momentem zakończenia procesu, była mowa prokuratora. Na wstępie zaznacza, iż Szwajcarja jest zawsze pokojowo usposobioną i chętnie gości u siebie ludzi prześladowanych, tem nie mniej musi karać każde przestępstwo.

W danym wypadku jednak nie ma się do czynienia ze zwykłem przestępstwem, tu rozchodzi się o rzecz bardziej skomplikowaną. W wielkiem państwie panuje ustrój, który musimy uważać za niezgodny z mianem cywilizacji. Świat cały śledzi za tem przestępstwem i świat cały czeka na nasz wyrok.

Jesteśmy przekonani, że Konradi mówił prawdę. Zeszedł się on z Połuninem, jako ze starym swoim towarzyszem z pola walki i obydwaj zdecydowali iż nastał moment wznowienia walki. Konradi zabił i chełpi się swoim postępkiem, to rzadki rys przestępcy. Wspólników przestępstwa Konradi nie posiada. Przybywa on do Lozanny nie dlatego, iż znajduje tutaj wrogi nastrój do sowieckiej delegacji, a dlatego, aby zabić. O nastroju wogóle nic nie wiedział.

Worowski był w Lozannie, jako zwyczajny śmiertelnik, a nie jako oficjalny dyplomata, a wobec tego nasz rząd nie miał żadnych specjalnych obowiązków w stosunku do jego osoby.

Następnie prokurator przechodzi do samego charakteru przestępstwa, uważając Konradiego za głównego przestępcę, przyczem przekonany jest, iż Konradi nie chciał zabić ani Areusa ani Diwilkowskiego, lecz ich tylko nastraszyć, a zgładzić stanowczo Worowskiego. Połunina uważa za wspólnika zbrodni.

Dane przestępstwo prokurator ze względu na osobę Konradiego, nie zalicza do przestępstw politycznych, gdyż Worowski nie był akredytowanym dyplomatą.

Motywy zbrodni były zatem: 1) żądza osobistej zemsty, 2) żądza moralnego uderzenia na władzę sowiecką.

Połuninem kierują tylko polityczne motywy, przyczem pewny jest swego wspólnika.

Prokurator żąda zasądzenia, wychodząc ze słusznej zasady, iż człowiek nie ma prawa prowadzić polityki z brauningiem w rękach.

Rzesza nie rezygnuje z Ruhry i Nadrenji

Berlin, 23 listopada. Gmach parlamentu od rana był obsadzony przez policję, która stwierdzała dokumenty wchodzących.

Po otwarciu posiedzenia o godz. 13.30, prezydent Loebe udzielił głosu kanclerzowi Stresemannowi, który w długiem przemówieniu uczynił przegląd sytuacji wewnętrznej i zagranicznej Rzeszy niemieckiej. Kanclerz zaznaczył, że nie zamierza uchylić się od postawienia votum zaufania, bo sam pragnie, by decyzja parlamentu zapadła jak najrychlej, wyjaśniając sytuację dla rządu i narodu. Gdyby Poincare — powiedział Stresemann — życzył sobie utrwalenia rządu demokratycznego w Niemczech, znalazłby łatwo sposobność dla zapobieżenia ekstremizmowi lewemu i prawemu, który daje punkt oparcia dla idei przewrotowych. Sytuacja wewnętrzna jest rozpaczliwa i muszę wyznać, że nie widzę żadnej drogi do polepszenia. Zwracając się do nacjonalistów, oświadczył kanclerz, że tak mało dające nadziei rokowania z Francją, rząd prowadził z tego powodu, że sprawa Nadrenii i Ruhry jest zbyt ważną, by nie wyczerpać wszystkich możliwości, jakie przedstawiała droga pertraktacyj. Niepowodzenie rokowań pochodzi stąd, że alianci nie wierzą w siłę moralną i materjalną Niemiec. Dlatego odpowiedzialność za to spada na poprzedników obecnego rządu, którzy doprowadzili do tej sytuacji. Przyczyną bezpośrednią niepowodzenia rokowań był fakt, że rząd francuski nie chce zapisać dostaw węgla na rachunek odszkodowań, lecz na rachunek kosztów okupacji. Przyjęcie tego warunku byłoby uznaniem legalności okupacji. Odpowiedzialność za katastrofę głodu w obszarach okupowanych spada na Francję, gdyż stan materjalny Rzeszy jest tak zły, że nie pozwala na wypłacanie zapomóg. Zawieszenie przez Niemcy wszystkich wypłat reparacyjnych nie jest uchybieniem traktatu wersalskiego. Traktat ten naruszył kto inny. (Oklaski).

Kanclerz dał następnie do zrozumienia, że rokowania toczą się dalej i oświadczył, że rząd Rzeszy nie zamierza zrezygnować z walki o Nadrenię i zagłębie Ruhry.

W sprawie bawarskiej oświadczył kanclerz, że gdyby rząd bawarski był obalony przez spiskowców, rząd Rzeszy byłby porzucił wszystkie inne sprawy, by zająć się przywróceniem porządku w Bawarji. Zamach wywołał najgorsze wrażenie w prowincjach okupowanych, gdzie wszyscy walczą z separatystami. Za granicą zamach musiał podciąć kredyt Niemiec. Gdyby nie decyzja rządu z dnia 19 października, zamach nie byłby się ograniczył do Bawarji.

W sprawie interwencji w Saksonji zanaczył kanclerz, że dzienniki mylnie przedstawiały Saksonję jako kraj porządku.

Kończąc oświadczył kanclerz: Jeżeli odrzucicie panowie zaufanie, należy przyjąć, że wiecie komu oddać rządy.

Następnie minister finansów Luther przemawiał w sprawie reformy finansowej i marki rentowej.

W dyskusji pos. dr. Marks (centrum) i Scholz (partja ludowa) aprobowali politykę kanclerza Stresemanna.

Pos. Gracfe oraz prezydent ministrów Turyngji Froelich podnosili zarzuty przeciw rządowi z powodu zachowania się Reichswehry w Monachium i Turyngji.

W odpowiedzi przemawiał minister obrony krajowej Gessler.

Obrady zakończono o godz. 21.20. Jutro dalszy ciąg dyskusji.

Nacjonaliści zgłosili wniosek o odmówienie kanclerzowi votum zaufania, bez umotywowania.

Socjalni demokraci nie zajęli jeszcze stanowiska. — Dziś wieczór frakcja socjalno-demokratyczna zebrała się na posiedzenie celem powzięcia ostatecznej decyzji.

O futuryźmie polskim
słów kilka

I.

To wszystko, co w jednym z ostatnich feljetonów („Kurjer Wieczorny" Nr. 71 z 12 listopada br.) o młodej, raczej najmłodszej poezji polskiej powiedziałem, były to rzeczy pochlebne i aromatyczne, które się złożyły na rytmiczny hymn pochwalny, na radosną pieśń wspaniałego tryumfu.

Spójrzmy raz jeszcze.

Nic, nikt, za żadną cenę nie potrafi nam wyrwać tego pierwszego wrażenia, któremu właśnie starałem się dać nieklamany wyraz, pisząc o żywiołowym pędzie ruchliwości, rozhukaniu się, rozrzutności, niekarności i krnąbrności najmłodszych naszych autorów. Nic, nikt i za żadną cenę nie potrafi tej poezji odmówić siły, tupetu, rozmachu i bumeznieczności z jaką wkroczyła na arenę życia. Ale — bądź co bądź — te cechy jej zasadnicze, istotne, te cechy piętnujące ją i wyróżniające, cechowały ją, piętnowały i wyróżniały w pierwszym, wstępnym okresie jej istnienia, one też były dla nas widzów, dowodami wartości głębszych, jeszcze nie ujawnionych, które — gdy się tylko wydobędą z powijaków — zadecydują o ostatecznem zwycięstwie. Tak myśleliśmy.

Tymczasem...

Temu wspaniałemu wczoraj przeciwstawmy skromne dzisiaj...

Rzecz jest jasna. Tamto, co miało być tylko wstępną fanfarą rozpoczętego marsza, spaliło sromotnie na panewce — po pierwszym brawurowym ataku nastąpił odwrót, obecnie zaś jesteśmy świadkami... rozbrojenia i demobilizacji.

Żołnierze opuścili swoje sztandary. Palą za sobą mosty. Zrywają sami swoje własne godła.

Krótko mówiąc niedawni futuryści wyrzekają się... futuryzmu.

Ponieważ zaś zwrot ten odbył się bądź co bądź w przeciągu dwu lat ostatnich, oczywiście dat stałych, pewnych, niezmylnych stawiać nie podobna, z jednej bowiem strony granica jest płynna i niestała, z drugiej zaś, nasze otrzaskanie się z objawami najskrajniejszemi (pierwotnemi) przytępiło naszą wrażliwość.

W każdym razie zestawienie pierwszego-lepszego tomiku poezji futurystycznych z roku 1919 czy 1920, dajmy na to „Zielonego oka" Tytusa Czyżewskiego, pierwszej „Jednodniówki" futurystycznaj Brunona Jasieńskiego, lub tegoż autora „Buta w butonierce" z drugą jego i następną książką p. t. „Pieśń o głodzie" lub z ostatnim, czwartym-tomem najzdolniejszego i najpełniejszego ze wszystkich: Tuwima, wydanym już w roku bieżącym, da nam jako wynik, oczywisty, jasny, prosty, bezsporny pewnik, że: futuryzmu, który był jak **„nuż w bżuchu"** rozżarzonym do czerwoności, płomienistym, postrzępionym w walce na pazury i pięście sztandarem nowej sztuki — **nie ma!**

Demonstracyjne hasła, literackie enuncjacje w guście proklamacyj rewolucyjnych (porównaj wymienione wyżej jednodniówki!) — wszystkim! — wszystkim! — wszystkim! — niezliczone nowe artystyczne kierunki, prądy, szkoły, grupy, orjentacje, które obsiadły cztery mniej więcej lata temu wszystkie stoły we wszystkich kawiarniach, wszystkie ławki w parkach i na plantach, które się tłoczyły w poczekalniach akademickich kuchen, na schodach, w suterynach, na widermaszkach, w studenckich pokojach „na trzeciego" na dostawianem łóżku, które się błąkały wśród poetyzujących dziewczyn, demimondek, szasonistek, baletnic, subretek etc. etc., które nachodziły redakcje pism, miesięczników, tygodników, które się stały plagą i postrachem okropnym wydawców, dyrektorów, finansistów, rentierów, mecenasów, ba — nawet... ministerstw, urobiły sobie ręce do łokci, uchodziły nogi do kolan, wykrzyczały calutenkie młode płuca do krwi i... to właśnie było ich jedynem posłannictwem!

Teraz jest znowu spokój.

A przecież ci sami właśnie młodzi futurystyczni autorzy, którzy parę lat temu obwieszczali światu całemu, że między innemi „chcą... we wszystkich kolorach", nie dość, że żyją, ale po największej części cieszą się wyśmienitem zdrowiem, często sławą, no i nadal pracują na polu literatury czynnie — tylko... inaczej.

Krótko mówiąc: futuryści są — ale niema już futuryzmu.

I to jest najdziwniejsze ze wszystkiego, gdzie się podział ten nieustanny war, ten wrzątek ich słów, to ciągłe kipienie tego gęstego, roztopionego, lepkiego, ukropu rewolucyjnej nawskroś i nawskroś buntowniczej ich poezji?

Wiesław Wohnout.

(Dokończenie nastąpi).

Co było dzisiaj na giełdzie krakowskiej?

Kraków, 23 listopada

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	22/XI.
P. T. H. I—V em. . . .	465—470	450—465
„Impex"	13—14	10—13.5
„Pharma" (B. Jawornicki)	275	270
Bracia Rolniccy I em. . .		300 - 320
„Polski Glob"	85—90	75—95
C. Hartwig. Poznań . . .		
Żegluga Polska	58—75	51—65 55
Zieleniewski I—IV em. . .	**9250 9500**	**9100—9150**
Warsz. Parowozy I—III em.	250—260	240—245
H. Cegielski, Poznań I—IX	**550—585**	**570 - 580**
„**Potęga**" Tow. huty żel. .		
„Lemiesz"		
„**Trzebinia**" I—VI em. . .	**390—400**	**375 - 390**
„Pocisk"	•	285
Automotor		
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	**8700—9000**	**8500—8750**
Siersza	**5750—6000**	**5500—5700**
Tepege I—IV em.	**2750—2950**	**2650—2700**
Polska Nafta	215—235	195—225
Oikos	4100	4150
„Pokucie" Naft. S. A. I em.	275—290	280

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	22/XI.
Pezet	75—80	75—80
Strug	500 520	500—530
Syndykat Kosz., Kraków .	125—130	90—120
Tłuszcze Trzebinia	**2750**	**2600**
„Krakus" I—VI em. . . .	450—575	375—400
Porcelana Cmielów . . .	675—700	630—650
Fabr. cukru w Chodorowie .	**3900—4000**	**3500—3700**
Elektr. Siersza I—IV em.	105—125	95—105
Zakłady przem. „Ryngraf"		
S. W. Niemojowski . . .	300	270—300
Fabr. kapel. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy I-VIII	378—400	365—405
Bank Hipoteczny	580 600	580 - 600
Bank Małopolski	680—700	650 - 700
Ziemski Bank Kredyt. . .	120 - 130	115—125
Powszechny Bank Kredyt.	42	41—44
Akc. Bank Związkowy I-IX		
Bank Komercjalny I—IV	95—100	
Bank Kred. w Warszawie		550
Bank Związ. Spółek Zarob.	2800—2820	2800
Rohn Zieliński	580	

KURSA WALUT I DEWIZ W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Dolary 3,000.000—3,025.000.

Czeki: Nowy Jork 2,875.000—3,025.000. Londyn 13,000.000—13,300.000. Zurych 516.000—523.000. Paryż 164.000. Wiedeń 42—43 i pół.

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Gazy 20.000. Jaworzno drobne 18.500—19.600, grube 18.500—19.000. Len 400. Chybie 6.800. Azot 165. Lokomotywy 310—330. Kolumbia 30. Krosno Nafta 1.400. Teropol 80—100. Tow. węglowe 65—75. Garbarnia 1.600.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23 listopada. Giełda. Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank dyskont. 3000. Bank dla handlu i przem. 620—600 dr. 625—615. Bank kred. 700—625—725. Bank małopolski 350—340. Strem 13000. Bank zj. ziem pol. 900. Radocha 9000. Bank współdz. 1650. Cerata 135—140—130. Puls 195—170—180. Wildt 250—210—250. Cukier Warszawa 4450—3750—4175. Częstocice 4300—3900—4100. Firley 375—365. Drzewny przemysł 230—225. Cegielski 530—485—500. Modrzejów 6600—8000—7700. Orthwein 215—200. Rudzki 1400—1100—1250—1525—1275—1375 dr. 1550—1850—1400. Ursus 500—520—510. Parowozy 240—250—245 V 210—200—210. Zawiercie 340.000—330000—335000. Żegluga 210—190. Elektryczność 1750—1500. Spirytus 1975—1700—1800—2150—2200. Pol. nafta 195—190. Lenartowicz 52 i pół —50—51. Siła i Światło 500—550. Suchedniów 2500. Norblin 950—900—915—1025—1050 dr. 1350—1325. Belpol 40. Kabel 325—450—425. PTE 176—155—160. Maszyny 320—280. Tkanina 67 i pół. Klucze 620—660—630. Loyd 80—72. Szulimska herbata 2500.

Bank handl. Warszawa 2200—2100—2150, Bohrman 25000, TPG 2200, bank zw. ziemian 140—150, bank powsz. kred. 45—50—59, Sole potasowe 3450—3400, Kijewski 2100—1850—1950, Czersk 1625—1725—1700 III 700—650—675, Gosławice 1100—1000 VI 800, Michałów 1150—1050, Łazy 110—105—115, Węgiel 5100 4900 5000. 5200, 4950, 5100, 5600, 5400, 5500, 5900, 5700, 5800 dr. 5900, 6300, 6000, Lilpop 530—462 i pół, 475 Ostrowiec 10000—9600—9700. Ron Zieliński 5?0—585—575, IV em. 450—485, Starachowice 2550—2400—2510, Pocisk 290—315, Zieleniewski 9200—9250—9000, Żyrardów 245000—280000—262500, Borkowski 330—310—325, Jabłkowscy 130—105—110, Polbal 80—90—85, Haberbusch 3750—3875—3740, Eksport leśny 50, Nobel 640—630 VI 620—605, Pustelnik 480—440, Chodorów 3400—3325, Spiess 720—680—700, Pol. przem. naft. 500, Skóry 75 - 45 zach. tow. dla handlu 180—200, Konopie 375—360 V 300, Syndykat rolniczy 1425—1475—1400. Fitzner et Gamper 6500—6000—6200, Korek 60 i pół, Marynin 1300.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 23 listopada. Giełda Waluty. Dolary Stanów Ziednoczonych 2,900 tys. sp 2,930 tys., k. 2,870 tys., franki franc. 150.000, frank złoty w kupnie 557.950, bony złote 380.000—440 tys., Miljonówka 3700. Czeki. Belgja 136.250, sp. 137.650, k. 134.850, Holandja 1,105.000—1,104.250, Praga 83.350—83.300. Włochy 126.250, Nowy Jork 2.900 tys. sp. 2,930 tys. k. 2,870 tys., Paryż 164.000—159 tys. sp. 160.600, k. 157.400, S zwajcarja 506.000—506 550—511.550 k. 501.550, Wiedeń 40.75, sprzed. 41.00, kupno 40.50.

Ceny złota i srebra

P. K. K. P płaciła w dniu dzisiejszym za 1 gram złota 1,644.072 mkp., za 1 gram srebra 47.006 mkp. Za monety złote, względnie (w nawiasach) srebrne płaciła P. K. K. P.: dolary ameryk. 2,474.000 mkp. (1,130.500), ruble 1,272.800 (845.900), marki niemieckie 589.200 (235.000), korony austrjackie 501.200 (196.200), Unia łacińska 477.300 (196.200), floreny holenderskie 994.300 (444.200), funty angielskie 12,038.500, szylingi (245.800), dukaty 5.655.600, korony skandynawskie 662.900 (282.000), floreny austrjackie (522.200).

O pensję roczną d a Currie-Słodowskiej

Paryż, 23 listopada. Projekt, złożony w izbie deputowanych przewiduje dla pani Currie-Skłodowskiej roczną pensję w ysokości 40 tysięcy franków.

Pożyczka węgierska

Moskwa, 23 listopada. Polradio. Konwencja rumuńsko-sowiecka w sprawie Dniestru została już podpisana. Dziś nastąpi w Tyraspolu zamknięcie konferencji.

Giełda poznańska

z 22 listopada 1923

Bank Kwilecki 1000, Bank Przemysłowców 1350 do 1700, Bank Zw. Sp. Zar. 3000—3200, Polski Bank Handl. 1100—950, Pozn. Bank Ziemian 320—350, Wielkop. Bank Roln. 50, Arkona 1100, Barcikowski 290—260, Cegielski 540—600, Centrala Rolników 100, Centrala Skór 1400—1500, Galwana 250, Cukrownia Zduny 3200, Dębienko 1000, C. Hartwig 375—400, Hartwig—Kantorowicz 2800, Hurtownia Związkowa 55, Hurtownia Skór 350, Hurtownia Sp. spoż. 250—230, Herzfeld-Victorius 3700—3750, Iskra 1200, Lubań 53000, Dr Roman May 26000, Młynotwórnia 700, Młyn Ziemiański 900, Patria 400—380, Płótno 800, Papiernia Bydgoszcz 380—360, Pneumatyk 80—60, Pozn. Sp. Drzewna 1050—1100, Sarmatia 700—750, Starog Fabryka mebli 320—350, Tkanina 400, Tri 500, Unja 5000—5250, Wisła—Bydgoszcz 11000, Wyroby ceramiczne 2000, Wytwórnia Chemiczna 160—170, Zj. Browary Grodz. 800—900, Len w Toruniu 1500.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 23 listopada. Otwarcie giełdy: Berlin —. —. —. Holandja 217.90, N. York 572½. Londyn 25.07 Paryż 31.10, Medjolan 24.85, Praga 16.67½, Budapeszt 0.03.02 Bukareszt 2.75, Belgrad 6.57, Sofja 4.75, Warszawa —.—. Wiedeń 0.0080½, Austr. kor. stempl. 0·0081.

Zurych, 23 listopada. Zamknięcie giełdy: Berlin —. —. —, Holandja 217.90, Nowy Jork 573, Londyn 25 07, Paryż 31.—, Medjolan 24.85, Bruksela —, Praga 16.67½, Budapeszt 0.03,02 Bukareszt 2.75. Belgrad 6.57½, Sofja 4.74, Warszawa —·—, Wiedeń 0.0080½ Austr. korona stemplowana 00080½.

Szwajcarski Związek Banków notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0.00002 ½—0.00003

Dzisiejsza giełda wiedeńska

Wiedeń, 23 listopada. (tel. wł.) Waluty: Marka polsk 002.20—2.60, marka niem. 7.70 (za 1 bil.) korony czeskie 2034, franki szwajc. 12250, francuskie 3810, funty ang. 307.500, dolary 70.560.

Dewizy Warszawa 220—260, Berlin 8.70 (za 1 bil.) Praga 2057, Zurych 12,365, Paryż 31.87, Nowy Jork 70.935 Londyn 309.300.

Giełda efektów: Zieleniewski 255.000, Fanto 3.850.000 Karpaty galicyjskie 439.900 Galicja 23,350.000 Schodnica 1,450.000 Siersza 167.700, Lwów-Czerniowce 349.000 Kolej północna 19.400.000, Alpine Montan 637.000 Huta Poldi —,—.—.

EGZOTY WIEDEŃSKIE.

Goleszów 1,260 tys., Kompas 32.900, Lumen 67 tys., Bank Małop. 18.500, Bank Hipot. 17.000, Portland cement 1,470 tys., Rakszawa 125 tys., Nafta polska 2,405 tys. Browary Lwowskie 322 tys. Iriag 295—300 tys., Mraźnica 163—179 tys., TPG 80—82 tys.

Dzisiejsza giełda berlińska

Berlin, 23 listopada. (Ceny w miljonach). — Nowy Jork 4,189.500, Londyn 18,345.000, Praga 121,695, Szwajcarja 730,170, Paryż 227,930.

Giełdy pieniężne

Praga, 22 listopada. Czeki: Amsterdam 1300, Berlin 095 za biljon, Chrystiania 506, Kopenhaga 591, Sztokholm 917, Zurych 602, Londyn 154 i jedna czwarta, Nowy Jork 3480, Wiedeń 490, marki polskie 13 za miljon, Paryż 184, Włochy 147.

Paryż, 22 listopada. Weksle. Ameryka 1852, Belgja 8690, Anglja 8046, Holandja 700, Włochy 80, Szwacarja 322 i pół, Hiszpanja 241, Praga 53 i pół, Wiedeń 2650, Sztokholm 490.

Londyn, 22 listopada. Weksle. Paryż 8070, Belgja 9400, Szwajcarja 2308 i pół, Holandja 1150 i trzy czwarte, Nowy Jork 437, Hiszpanja 3357 i pół, Włochy 10025, Niemcy 33 i pół za biljon, Wiedeń 311500, Bukareszt 955.

Czy miłość lesbijska jest karalną?

W związku z głośnym w Warszawie skandalem erotycznym w salonach Dr. Sadowskiej, w których odbywały się orgie „miłości lesbijskiej" zamieszcza warszawski „Kurjer Poranny" interesujący „wywiad" na ten temat ze znanym adwokatem warszawskim mec. Paschalskim.

Oto treść tego oryginalnego „wywiadu":

W związku z będącym obecnie na ustach Warszawy wyrażeniem „miłość lesbijska" — zaczynam rozmowę — pragnę, szan. panie mecenasie usłyszeć coś o źródle tego określenia?

— Z całą gotowością — oświadcza mec. Paschalski — kładąc jednocześnie na biurku kilka tomowych dzieł, wyjętych z olbrzymiej jego bibljoteki. Ten rodzaj osobliwej miłości między kobietami — kontynuje mój szan. rozmówca — powstał a następnie rozpowszechniony był bardzo w Grecji już w VII w. przed Chr., gdzie zainicjować go miała poetka Safo, stąd druga nazwa — miłość safońska. Kochanką owej Safo miała być Bilitis i jej to poświęciła pierwsza szereg pieśni, zawartych w zbiorku Piotra Louys (przekład polski Staffa: „Pieśni Bilitis").

Erotyczne stosunki te między kobietami powstały w Grecji na skutek tego objawu według Louys'a iż mężczyźni oddani byli niemal ustawicznie winu i tancerkom, kobiety skazane były więc na pozostawani same z sobą. Jeżeli chodzi zresztą o literaturę, to o ile w tej chwili sobie przypominam, motyw miłości lesbijskiej występuje też w „Marji

— Prawa romańskie tego rodzaju przestępstwa nie znają. W Holandji nawet pederastja jest niekarana. W świetle obowiązujących u nas w Polsce 3-ch prawodawstw rzecz się tak przedstawia: „miłości lesbijskiej" obowiązujący w b. zab. ros. kodeks z 1903 r. nie zna, inaczej jest w Małopolsce, gdzie kod. austrj. nierząd przeciwny naturze między osobami tej samej płci (sodomia ratione sexus) kwalifikuje jako zbrodnię. obłożoną sankcją ciężkiego więzienia od 1 roku do lat 5. Kodeks karny niem., obowiązujący w b. dzielnicy pruskiej stoi na stanowisku analogicznem do kod. rosyjs., przewidując jedynie kary za nierząd między osobami tej samej płci (męskiej) oraz człowiekiem a bydlęciem.

— A jak na sprawę karalności tych przestępstw patrzy nauka i polityka kryminalna?

— Stanowczo nauka dąży do wyeliminowania przestępstwa nierządu, między osobami tej samej płci z kodeksu. Nauka żąda traktowania tego rodzaju działań jako zboczenia, a nie przestępstwa. Ten kierunek polityczno-kryminalny reprezentują uczeni tej miary, co Cohler, Wachholz, Claser, Andersen i inni.

— A jakiego zdania jest p. mecenas.

— Stanowczo zgodny jestem w zapatrywaniach z wyłuszczonym wyżej kierunkiem.

Rozmowa nasza zmierza ku końcowi, ale jeszcze słówko, czy skandal świeżo ujawniony w Warszawie można uważać za produkt okresu powojennego?

— Niewątpliwie tak, ogólne rozluźnienie więzi społecznych, jakie obserwujemy po wielkiej wojnie, powoduje wyładowywanie energji ludzkiej we wszelkich dostępnych formach.

Magdalenie" Daniłowskiego i kilku innych utworach, poświęconych fragmentom z epoki starożytnej.

— Spojrzawszy teraz na objaw ten nie ze stanowiska literatury, a prawa, jaki jest stosunek prawodawcy do „miłości lesbijskiej" w historycznym rozwoju?

W starożytności — mówi mec. Pasch. — już prawo rzymskie zajmowało się przestępstwem t. zw. monstrasa Venus (Venus nienaturalna) mowa jest też o tem w lex catinia, lex Julia traktuje przestępstwo to jako stuprum (gwałt), w czasach cesarstwa zaś (epoka najpóźniejsza) karano przestępstwo „gdzie płeć traci miejsce" śmiercią. — W średniowieczu, w Niemczech, uważano tego rodzaju przestępstwa za kacerstwo i odpowiednio karano, na tem samem stanowisku stało prawo kanoniczne. W epoce nowożytnej godzi się podkreślić, iż kodeks Józefiński z 1817 r. zalicza czyny uprawianej kategorji do przestępstw politycznych.

—A jak traktują sprawę prawodawstwa współczesne?

KRONIKA

Z NOCY

Widzę już, jak wszyscy poważni czytelnicy „Z dnia" („Z dnia" ma **tylko** poważnych czytelników!) przecierają starannie oczy i przypatrują się z niedowierzaniem tytułowi.

— Co u licha! — pytają. — Co znaczy ten tytuł?

— Co znaczy? Zaraz wam odpowiem.

— Uważam, że jednostajność jest nudna, jak sejmowe komunikaty Pat'a. Jednostajność jest wogóle nudna.

Najlepsza pieczeń końska znudzi się z czasem, znudzi się najsmaczniejszy „egipski", palony w trakcie „łamania" numeru „Kurjera", o ile nie okrasi go nowa 100-procentowa podwyżka, „przeje" się z czasem najpiękniejsza kobieta — mnie więc znudziło się ciągłe pisywanie „Z dnia". Dziś będzie „Z nocy" i basta!

Bo i cóż ciekawego dzieje się w dzień?

Jeśli prognoza przepowiada pogodę, jest deszcz, gdy przepowie deszcz, każdy wie, że będzie pogoda. Dolar albo spada, albo idzie w górę.

I nic więcej!

Za to w nocy! Synowie Merkurego (mowa tu o złodziejach, a nie o kupcach, jakby mógł sądzić ktoś nieobeznany z mitologją!)! członkowie cechu włamywaczy rozpoczynają noc roboczą, która trwa krócej niż zwykły ośmiogogodzinny dzień pracy, lecz jest bardziej intratną. Poczciwi, serdeczni ,kochani, przedrodzy i szanowni ludzie! Oni to zasilają szpalty dziennika interesującemi informacjami „Z policji". Bez nich wyglądałaby kronika ,jak kobieta bez perfum.

W nocy „robią" się dzienniki, w nocy poeci piszą swe sonety i epopee, w nocy kosztuje „czarna mokka" o 5 tys. marek drożej „za światło". W nocy dalej odbywają się dancingi, bale i rauty. W teatrze Słowackiego grają obecnie „Sen **nocy** letniej"..

Wszystkie ważne, poważne sprawy dzieją się w nocy. W nocy świecimy światło elektryczne, za które potem wśród mąk Tantala płacimy w elektrowni, kupując bony w kilometrowych ogonkach.

I dlatego, że tu wam opowiadam dziś o wszystkiem(?) co się dzieje w nocy, feljeton ten nosi tę nazwę. Jutro będzie znów „Z dnia" ku zadowoleniu wszystkich konserwatystów. (rd)

POGRZEB ŚP. WŁADYSŁAWA PROKESCHA odbył się dziś rano przy licznym udziale publiczności. — W pogrzebie wzięli udział członkowie Syndykatu dziennikarzy, dyr. Trzciński, grono artystów teatru im. J. Słowackiego i Bagateli.

O PRACĘ DLA ROBOTNIKÓW WYDALONYCH Z NIEMIEC. W ostatnich dniach przejechało przez Kraków kilkanaście rodzin robotników pilskich, wydalonych z Niemiec. Stan nieszczęśliwych tych wysiedleńców jest pod każdym względem w najwyższym stopniu opłakany, dlatego też należałoby im pospieszyć z wydatną pomocą. Kilkoma tymi rodzinami zajął się dzięki inicjatywie Dra Mulera państwowy urząd pośrednictwa pracy, który zwraca się za naszem pośrednictwem do P. T. panów pracodawców, aby zgłaszali wszelkie wolne posady pod adresem Państwowy urząd pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30.

PASZPORTY ZAGRANICZNE. Z rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych, zaczynając od dn. 1 grdnia br. obowiązywać będą opłaty paszportowe: paszport zagraniczny zwyczajny 1, 500 tys. mkp., zezwolenie na ponowny wyjazd 500 tys. mkp., wiza wyjazdowa 500 tys., paszport wielokrotny 3 miljony, wielokrotna wiza dla cudzoziemców do Gdańska 4,500 tys. mkp., paszporty ulgowe 500 tys., ulgowe zezwolenia na ponowny wyjazd 200 tys., książeczki paszportowe 30 tys. mkp.

SPRAWY MIEJSKIE. Według postanowienia art. 253 ust. 1 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Dz. U. Rz. P. Nr. 102 poz. 936 prawa użytkowania wód. płynących w jeden ze sposobów wymienionych w art. 45 powołanej ustawy, utrzymane w mocy przez art. 252 tejże ustawy wygasają po upływie lat pięciu po wejściu jej w życie, jeżeli przedtem nie wniesiono podania o wpisanie tych uprawnień do Księgi wodnej.

Przepis ten nie ma zastosowania do praw wpisanych do księgi hipotecznej (gruntowej).

Powołując się na ustęp 2 art. 253 wspomnianej ustawy wodnej. Magistrat jako władza wodna I. instancji podaje na podstawie rozporządzenia Województwa 1923 powyższy przepis do powszechnej wiadomości z ostrzeżeniem, że z dniem 27 listopada 1927 wygasają wyszczególnione wyżej prawa, o ile interesowani nie wniosą potrzebnych podań.

CO BYŁO NA DZISIEJSZYM TARGU? Targ dzisiejszy był słaby z powodu niepogody. Zaznaczył się dalszy wzrost cen. Płacono za 1 litr mleka zbieranego 60—70 tys., niezbieranego 80—90 tys., śmietany słodkiej 100—120 tys. 1 kg masła 1.060—1.100 tys., sera 150—160 tys., jaja za sztukę 27—28 tys. — Ceny jarzyn: 1 kg ziemniaków 14—16 tys., buraków 11—15 tys., marchwi 11—15 tys., selerów 30—50 tys., cebuli 15—16 tys., główka kapusty 10—20 tys., kalarepa (kopa) 60—100 tys., kalafior 100—200 tys. — Ceny drobiu: kura 400—800 tys., kaczka 500—1.0000 tys., indyk 1.500—2.500 tys., zając 700—1000 tys. Ceny owoców: 1 kg orzechów 450—500 tys., jabłek 40—120 tys., gruszek 60—160 tys., śliwek 300 tys.

„SKRZYDLATY ZWYCIĘZCA". Zapowiedziane zdjęcia, przygotowane przez „Aerofilm" do filmu „Skrzydlaty zwycięzca" odbyły się dziś rano. Aeroplan, stojący na Rynku głównym, otaczały mimo tradycyjnego błotka tłumy ludzi, żądnych sensacyj.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE Tow. Bratniej pomocy U. U. J. odbyło się w środę dnia 21 bm. o. godz. 7 wieczór w sali Kopernika (Collegium Novum). Po wysłuchaniu rocznego sprawozdania, licznie zebrana młodzież udzieliła absolutorjum ustępującemu wydziałowi, poczem wybrano prezesem Tow. Bratniej pomocy powtórnie p. Szuberta z bezpartyjnej listy „Kół prowincjonalnych". Całą listę wydziału i zarządu postawiona przez Koła prowincjonalne przyjęto en bloc olbrzymią większością.

Z POGOTOWIA. Dziś rano wezwano pogotowie na dworzec osobowy, gdzie przy urządzaniu sali restauracyjnej I i II klasy, spadł z drabiny 34-letni Łgaj Jan. Po stwierdzeniu wstrząsu mózgu, przewieziono go do szpitala św. Łazarza, na oddział chirurgiczny. Stan ciężki.

Kronika policyjna

INDYK TO ŁAKOMA RZECZ. Franciszek Leniewicz lat 16, oraz Władysław Kołodziejczyk lat 15, zostali aresztowani pod zarzutem kradzieży 6 indyków na szkodę dra Komorowskiego Bolesława. Indyki zostały „uprowadzone" w worku — odebrano ten wartościowy łup, a Leniewicz i Kołodziejczyk marzą pod Telegrafem o pieczonych indykach.

OJ, TE SŁUŻĄCE. Jadwiga Olszewska lat 24, służąca, została przytrzymana pod zarzutem kradzieży garderoby na szkodę chlebodawczyni Krausowej.

WŁAMYWACZ POD KLUCZEM. Władysław Zukiesik lat 19, został przytrzymanym, ponieważ włamał się do mieszkania Marjana Sikorskiego, kupca w Podgórzu.

SKRADZIONO. Reginie Tantzenbaum skradziono ze składu przy ul. Starowiślnej 100 kg blachy cynkowej, wartości 100 miljonów mk.

— Szymonowi Zyndorfowi, kupcowi, skradziono na tut. dworcu osobowym skóry boksowe wartości 72 miljonów mk.

POGROMY NA CZARNEJ GIEŁDZIE. Dziś rano odbywały się w dalszym ciągu rewizje u czarnogiełdziarzy i obławy na nich. Przytrzymano wielką ilość osób. Wyniki są trzymane w ścisłej tajemnicy.

REPERTUAR

TEATR MIEJSKI (początek o godzinie 7½)

Piątek: „Sen nocy letniej".
Sobota popoł.: „Cyd", wiecz.: „Sen nocy letniej".

BAGATELA (początek o godzinie 8-mej)

Piątek: „Dzwonek alarmowy" (premjera).
Sobota pop.: „Pokojówka szuka miejsca".
wieczór: „Dzwonek alarmowy".

OPERA i OPERETKA (początek o g. 7½)

Piątek: „Szalona Lola".

STARY TEATR (początek o godzinie 7½)

Niedziela, 25 bm.: K. Hoffman.
Wtorek, 27 bm.: J. Śliwiński.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Przerachowanie złotego na marki

Z napływających do min skarbu pism w sprawie regulowania umów, zawartych w złotych z zastosowaniem kursu złotego obowiązującego dla 6 prc. złotych bonów skarbowych, wynika, że urzędy państwowe nie wiedzą, jaki stosować kurs przerachowania złotego na marki polskie. Przy regulowaniu umów płatnych po dniu 1 października, t. j. od dnia zaprzestania ogłaszania przez ministra skarbu kursu emisyjnego dla bonów złotych. W związku z tym minister skarbu wydał okólnik, wyjaśniający, że należy rozróżnić przy umowach, których regulacja winna była nastąpić między 1 a 19 października a) umowy, z tytułu których należność wypłacona według wskazanej przez urząd relacji została przyjęta przez kontrahenta bez zastrzeżeń; w tym wypadku stosunki te należy uważać za zupełnie zlikwidowane b) umowy, z tytułu których należność wypłacona według wskazanej przez urząd relacji została przez kontrahenta przyjęta z zastrzeżeniem sporu, przeciwko zastosowanemu kursowi przerachowania złotego. W tym wypadku całkowita powyższa należność winna być obliczona według przeciętnego kursu franka szwajcarskiego z 14 dni, poprzedzających dzień, w którym zakwestjonowana wypłata była dokonana. Od obliczonych w ten sposób należności należy odjąć sumę, w swoim czasie wypłaconą. Pozostała suma, jako należność kontrahenta, powinna być przerachowana na złote według kursu wskazanego w niniejszym punkcie: otrzymane złote należy wpłacić w markach polskich według zasad, wskazanych w punkcie 2; c) umowy w których kontrahent odnowił przyjęcia proponowanej przez urząd zapłaty; umowy tego rodzaju winny być regulowane według zasad wskazanych w punkcie 2. Wobec wprowadzenia z dniem 20 października br. 6-procentowych złotych bonów skarbowych do obrotów giełdowych na giełdzie pieniężnej w Warszawie i notowania ich w oficjalnej cedule, należy przy regulowaniu zobowiązań po dniu 20 października br. stosować przy przerachowaniu złotych na marki polskie przeciętnie kurs giełdowy złotego dla 6 prc. złotych bodnów skarbowych tej serji, która najwcześniej podlega wykupowi, z dnia, poprzedzającego datę dokonania rozrachunku. W ten sposób do 31 października br. obowiązuje przeciętny kurs dla 6-procentowych bonów złotych skarbowych serji I B, do dnia 14 listopada br. kurs serji I C. Od dnia 14 grudnia b. r. kurs serji I. D do dnia 15-go grudnia br 6-procentowe bony złote skarbowe przestaną być notowane na giełzie z uwagi na to, że z dniem tym nastąpi termin płatności 6 prc. złotych bonów skarbowych serji I D.

Powyższy sposób przerachowania należy stosować również do umów, zawartych w złotych, w których zostało przewidziane, że na wypadek zaprzestania ogłaszania emisyjnego kursu dla 6-prc. złotych bonów skarbowych będzie stosowany kurs franka szwajcarskiego. W razie konieczności zawierania umów nowych za podstawę przerachowania złotych na marki polskie i odwrotnie, należy brać albo: 1) kurs franka złotego, notowanego przez giełdę pieniężną w Warszawie z dnia poprzedzającego termin wykonania zobowiązania, albo też 2) kurs złotego frnka, który będzie ogłaszać minister skarbu co 15 dni w myśl ustawy o podatku majątkowym. Wybór jednego z tych dwóch sposobów przerachowania przysługuje urzędowi, zawierającemu umowę. W umowach tego rodzaju powinno być zaznaczone, że wszelkie opłaty z umów tych wypływające, po ustawowem wprowadzeniu nowej waluty, będą uiszczone w tej nowej walucie, przyczem o ile jednostka nowej waluty będzie się różniła od franka złotego przyjęto w tej umowie, to wszelkie należności będą obliczane w ustawowej relacji jednostki nowej waluty do franka złotego. Wszystkie zawarte umowy w złotych z zastosowaniem kursu dla sześcioprocentowych złotych bonów skarbowych które będą wykonywane po dniu 15 grudnia b. r. należy przerachować na marki polskie, a następnie zaś przeliczyć na złoto według sposobów wyżej podanych.

DOSTAWY SUKNA DLA WOJSKA. Przed niedawnym czasem zaalarmowane zostały koła przemysłu włókienniczego, zwłaszcza w Łodzi i Bielsku wiadomością, iż Zarząd wojskowy pertraktuje z angielskiemi fabrykami sukna, celem pokrycia znacznego **zapotrzebowania armji.**

Wskutek starań Związku przemysłu włókienniczego w Łodzi, oraz Związku przemysłowców bielsko-bialskich w Bielsku, zażegnaną została obawa pominięcia przy dostawach wojskowych rodzimej wytwórczości tekstylnej, tak wysoko pod względem jakościowym i technicznym rozwiniętej.

Po przeprowadzeniu dochodzeń komisyjnych w ośrodkach przemysłu włókienniczego, odbyła się dla omówienia tej sprawy **konferencja** w Ministerstwie przemysłu i handlu.

Wedle doniesień urzędowych ustalono jako wynik obrad, iż administracja wojskowa **pokryje** zapotrzebowanie materjałów ubraniowych **w fabrykach krajowych** po cenach konkurencyjnych.

POLSKA UMOWA HANDLOWA Z ANGLJĄ. Rokowania z rządem angielskim o zawarcie umowy handlowej Polski z Anglją dobiegają do końca. W najbliższym czasie będzie uzgodniony tekst umowy. W chwili obecnej pertraktacje prowadzone są w Warszawie z radcą handlowym poselstwa angielskiego p. Kimensem.

MENNICA PAŃSTWOWA W WARSZAWIE. Jak się dowiadujemy, na stanowisko dyrektora mennicy państwowej, organizowanej w szybkiem tempie, wysuwana jest kandydatura p. Aleksandrowicza, obecnego vice-dyrektora głównego urzędu probierczego, wybitnego fachowca w dziedzinie medaljerstwa i spraw menniczych. P. Aleksandrowicz prowadzi obecnie prace przygotowawcze nad organizacją mennicy.

STAN ZASIEWÓW W POLSCE. Główny urząd statystyczny podaje następujące dane o stanie zasiewów w październiku 1923 roku.

Stan zasiewów ozimych wszędzie jest dobry i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły) wynosił w całej Polsce średnio: dla pszenicy 3.7, dla żyta 3.8, dla jęczmienia 3.8, dla rzepaku 3.7, dla koniczyny 3.6. Najlepszy jest stan w województwach wołyńskiem (pszenica 4.2, żyto 4.3) i tarnopolskiem (pszenica 4.2 i żyto 4.2), jednakże i wszystkie pozostałe województwa, z małemi wyjątkami, notują stan powyżej 3.1.

JUGOSŁOWIAŃSKA POLITYKA HANDLOWA. Minister handlu i przemysłu Dr. Dragutin Kojić oświadczył wobec przedstawicieli prasy w dotyczeniu przyszłości jugosłowiańskiej polityki handlowej: „Przyszła jugosłowiańska polityka handlowa, mianowicie przy zawieraniu układów handlowych będzie się regulować zasadą protekcyjną. Ta protekcjonistyczna polityka winna być jednak umiarkowaną bez wielkich prohibicyj. Jej wytycznemi muszą być rozwinięcia pewnej części produkcji jugosłowiańskiej, mianowicie rolnej produkcji, a nadto opieki nad przemysłem, służącym do obrony państwa. Przy zawieraniu nowych traktatów handlowych będzie musiała Jugosławja uwzględnić przedewszystkiem pierwotne obszary zbytu dla swej rolniczej produkcji. W Jugosławji nastał obecnie wielki kryzys w produkcji wina, gdyż produkuje ona rocznie 4,000 000 hl. wina. Sama zaś z tej ilości konsumuje tylko czwartą część. Reszta musi być korzystnie umieszczona zagranicą. Przed wojną było wino jugosłowiańskie kupowane przedewszystkiem w Budapeszcie, Wiedniu i Pradze. Dziś konkuruje z winem jugosłowiańskiem wino włoskie i francuskie. Zapomocą układów handlowych musi Jugosławja umożliwić wywóz swych win. Wobec tego, że Jugosławja nie posiada żadnego narodowego kapitału, musi ona dopuścić kapitał zagraniczny do udziału w jej życiu gospodarczem. Jugosławja winna kapitał zagraniczny faworyzować, naturalnie tylko pod warunkiem, że kapitał ten w pierwszej linji będzie służył interesom Jugosławji.

RUMUŃSKA PRODUKCJA NAFTOWA W RUMUNJI. W pierwszym półroczu bież. roku była wyprodukowaną w Rumunji następująca ilość nafty (w tonach): Styczeń 128.111 (1922: 102.653), w lutym 116.561 (100.774), w marcu 138.916 (118.310), w kwietniu 128.782 (110.059), w maju 124.383 (121.285), w czerwcu 124.399 (113.900), razem 761.164 (1922: 667.687) Najbardziej wydatną w naftę okazała się dolina Prahova. Najbardziej zaś wzmogła się produkcja w porównaniu z ub. rokiem w obwodzie Dembobita, gdzie w pierwszym półroczu 1922 wydobyto 84.937 ton, zaś w pierwszym półroczu 1923 1690.463 ton nafty.

ROSYJSKI EKSPORT ZBOŻA. Towarzystwo Akcyjne dla handlu zewnętrznego zbożem i produktami „Exportchleb" sprzedał do 25 października 9,546.000 pudów zboża do Niemiec, 7,225.000 pudów do Francji, 417.000 do Holandji, 3,208.000 do Finlandji, 2,805.000 do Turcji, 2.286.000 do Danii, 2,101.000 do Norwegji i 2,831.000 do Włoch. Ogólnie zostało sprzedane zagranicą 37,535.000 pudów zboża, z czego już 23.000.000 pudów zostało eksportowanych.

NIEOBSIANE PRZESTRZENIE W ROSJI. Według raportów, otrzymanych przez Radę Komisarzy ludowych, we wszystkich prawie miejscowościach Rosji, wskutek braku zboża siewnego stwierdzono nieobsianie znacznych przestrzeni, przeznaczonych pod uprawę ozimin. Tak w gubernjach Syberji zachodniej nie dosiano 20 proc. ozimin, w Syberji wschodniej — 35 proc., w środkowym i dolnym Powołżu — 25 proc., w Rosji środkowej — 25—40 procent, w gubernjach północnych 40—60 proc., w gubernjach północno-zachodnich — 50 proc., na prawobrzeżnej Ukrainie — 50—60 proc., na lewobrzeżnej Ukrainie — 40—70 proc.

Jednocześnie z wielu miejscowości komunikują, że wskutek długotrwałej suszy, stan ozimin jest bardzo zły. Cały październik był nadzwyczaj suchy i ciepły i susza bardzo zaszkodziła zasiewom. Prócz tego z południa Ukrainy i południowo-wschodniej Rosji donoszą o niebywałej klęsce z powodu zupełnego zalewu pól przez myszy polne.

O rozwoju
Suchedniowskiej Fabryki Odlewów

Powyższa ruchliwa rodzima placówka przemysłowa powstała w roku 1890, w którym to okresie zawiązała się Spółka akcyjna w celu przejęcia i prowadzenia działającej podówczas w Suchedniowie fabryki odlewów żelaznych Ludwika Starka.

W nieprzerwanym rozwoju wspomniana Spółka Akcyjna rozszerzała coraz bardziej zakres swej wytwórczości i powiększała swój stan posiadania. Rozwój omawianego przedsiębiorstwa zaznaczył się w szczególny sposób po skończonej wojnie. W r. 1919 nabywa ono na własność prócz nieruchomości w Warszawie przy Alejach Jerozolimskich l. 8, także wielki 11 i pół morgowy plac w Kielcach, na którym wybudowała w ciągu trzech lat kompletnie urządzoną i czynną już fabrykę odlewów żelaznych, jako iż warsztaty mechaniczne, emaljernie, oraz piec Martenowski dla odlewów stalowych, objęte wspólną nazwą fabr. „Ludwików", która produkuje znane ze swej dobroci naczynia żelazne, rury, odlewy rolnicze, kuchenki, piecyki, odlewy stalowe dla kolejnictwa i t. p.

Równocześnie rozwijała omawiana Spółka zakres wytwarzania fabryki w Suchedniowie, której produkcja obejmuje, prócz wspomnianych powyżej, także emalję sanitarną, buksy do wozów, części żniwne, maszyny rolnicze i t. p.

Nie zadawalając się jednakże osiągniętymi już rezultatami pracy, „Suchedniowska" Fabryka Odlewów nabyła w roku bieżącym plac w Kielcach, przylegający do fabryki „Ludwików" z zamiarem pobudowania na przestrzeni 5 morgów trzeciej fabryki pod nazwą „Blaszankarnia", specjalnie przeznaczonej do produkcji naczyń kuchennych blaszanych i emaljowanych. „Blaszankarnia" jest już w budowie i w niedługim zapewne czasie przystąpi do fabrykacji, tworząc nowy warsztat pracy dla 2000 ludzi.

Będzie to największa fabryka omawianej Spółki Akcyjnej, gdyż czynne już fabryki w Suchedniowie i Kielcach zatrudniają obecnie 1100 robotników.

Posiadając sieć własnych składów sprzedaży w kraju, a nawet i zagranicą (w Bukareszcie i w Rydze), Spółka Akcyjna „Suchedniowska Fabryka Odlewów" ma wyrobione rynki zbytu, na których wszelkie jej wyroby znajdują zawsze zapewniony i chętny odbiór.

Kapitał akcyjny Spółki wynosi obecnie 700 miljonów mkp., podzielonych na 1.400 tys. sztuk akcyj czterech emisyj. Bilans Spółki na 31 marca b. r. zamyka się sumą 5,112,216.568.30 mkp. i wykazuje czystego zysku 2,289,506.410.70 mkp.

Do pomyślnego i tak szybkiego rozwoju Spółki przyczynił się w pierwszym rzędzie powszechnie znany z inicjatywy i sprężystości Prezes Zarządu Spółki p. Stanisław Starke, jak również członkiwie pp. Henryk Bruner i Tadeusz Jermułowicz.

Akcje Spółki cieszą się ze względu na zdrowe i realne podstawy przedsiębiorstwa wielką wziętością w Warszawie, co niezawodnie wkrótce nastąpi również i na innych giełdach krajowych.

ROZMAITOŚCI

ZNIKAJĄCE KAWIARNIE W PARYŻU. Dawne kawiarnie bulwarowe w Paryżu zanikają coraz bardziej. Onegdaj została zamkniętą popularna Grand Cafe na Boulvard des Capucines. Gmach, w którym mieściła się kawiarnia, został zakupionym przez pewne amerykańskie Towarzystwo kolejowe. Mówią, iż szereg innych kawiarń i restauracyj na bulwarach ma być sprzedanych bankom i firmom handlowym. Poza kilku charakterystycznymi kawiarniami paryskiemi została również zamkniętą znana ogólnie restauracja Duvala, niedaleko Madaleine i przekształcona następnie w modny lokal sklepowy.

NIEZWYKŁE ZJAWISKO NATURY. W Alasce, mimo nastania sezonu zimowego, jest obecnie ciepło, jak w lecie. Termometr w nocy wskazuje 40—60 stopni cie-

pła (Fahrenheita), a w dzień dochodzi do 75. Najstarsi osadnicy w Alasce nie pamiętają podobnego zjawiska, by o tej porze, gdy w innych latach w całej Alasce panowały mrozy, mogło być tak ciepło. Przypuszczają, że powodem niezwykłego ciepła jest zmiana prądu ciepłego na oceanie Spokojnym, spowodowana ostatniem trzęsieniem ziemi w Japonji i prawdopodobnie podniesienie się Oceanu Spokojnego.

Ze statystyki wydatków wojskowych

Hasło powszechnego rozbrojenia rozlega się po całym świecie. Wszystkie atoli mocarstwa i państwa, uznając zasadniczo jego rację, w praktyce nie trzymają się go wcale.

Znamiennem jest stanowisko w tej sprawie, zajmowane przez Stany Zjednoczone, które, jak wiadomo, dały pierwsze impuls do powszechnego rozbrojenia na lądzie i morzu, zwołując odnośną konferencję międzynarodową do Waszyngtonu. Mimo to amerykańska opinja publiczna powstaje gwałtownie przeciw departamentowi (ministerstwu) wojny za nieograniczanie wydatków na cele wojskowe, a nawet z tej racji cały rząd atakuje.

Broniąc się przeciw takim atakom, wspomniany Departament świeżo ogłosił sprawozdanie, w którem zestawił cyfrowe dane, odnoszące się do wydatków, czynionych przez inne państwa.

Ze sprawozdania tego wynika, iż wydatki na wojsko lądowe i marynarkę wynoszą na głowę rocznie w dolarach: we Francji — 20,6, we Włoszech — 13,7, w Wielkiej Brytanji — 11,9, w Japonji 12.34, a w Rosji sowieckiej nawet — 30.7. Natomiast w Stanach Zjednoczonych wydatek ten równa się zaledwie 3 dolarom!

Kwota 318.5 miljonów dolarów — czytamy w owem sprawozdaniu — którą wydają rocznie Stany Zjednoczone na swą armję, jest, bezwzględnie biorąc znaczna. Trzeba jednak w tym wypadku wziąć pod uwagę specjalne stosunki amerykańskie, z których wynika niezmiernie wysoki żołd żołnierza, służącego w armji stałej na ochotnika. Efektywny stan armji Stanów Zjednoczonych wynosi 118.509 ludzi. Ale przy wydatkach, jakie Unja na swą armję stałą ponosi, mógłby ten stan równać się 2.5 miljona ludzi, gdyby żołnierz amerykański pobierał taki sam żołd, jak np. żołnierz francuski.

Idąc dalej w swych porównaniach Stanów Zjednoczonych z Francją, zaznacza sprawozdanie, że wydatki na cele wojska wynoszą w tem ostatniem państwie ogółem 5 miljardów franków, co odpowiada 18 prc dochodów z podatków, zaś w Stanach Zjednoczonych tylko 3 prc. z tego źródła dochodu jest obracanych na wojsko. Niemcy wydają na nie 5 prc. swoich dochodów. Na ten sam cel wydatkują ze swego budżetu: Wielka Brytanja — 9 procent, Włochy — 14 prc., Japonja — 16 prc., a Rosja 33 prc.

Z tego wynika, że militaryzm amerykański jest bez porównania mniejszy, niż w Europie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Feliks Jabłoński. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.